Hod II. Wilnia 16 Kastrycznika 1914 hodu. № 42

# BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcli, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

## Wuczymosia rachawać.

Wielmi ważnaja recz u życći kożnaho czaławieka jość umiełaść rachawać. Chto żywie biez wyrachawańnia, nikoli ni nażywie bahaćcia, a wielmi lohka może papaści u biednotu. Bo hetkaho czaławieka nia tolki kożny złydzień aszukać patrapić, ale i sam siabie jon ni raz aszukaje.

Pryhledźmosia, jak żywuć hetkija ludzi.

Woś baczym adzin handluje końmi. Mieniaje jon koni szto druhi miesiac, ciahajecca pa kiermaszoch, u chacie dobra ŭsiaho ni dahledzić, ni ŭ paru zasieić zahare, zabaranuje, aby zarabić na koniku niejkaho rubla, a najbolsz piać. Tady ŭżo rad czaławiek, szto woś zarabiŭ i paziraje na wokał, jakby choczuczy zwiarnuć ludzkuju uwahu. Hladzicia woś, szto z mianie za kidliwy czaławiek, usiudy dajedu, daciahnusia za try-dziewiać mil, noczy ni dasplu, hoładu i chaładu zażywu, aby zarabić rubiel...

A tymczasam czaławiek, szto ŭmieje rachawać pakiwaje haławoj i skaże: nie hetak jon ni zarabiŭ, ale straciŭ i to nimała straciŭ.

Jak heta? spytaje toj heta-ż jasnaja recz, szto zarabiŭ, bo sam zapłaciŭ 80 rubloŭ za kania, a pradaŭ jaho za 85, dyk jasna jak na dałani, szto 5 rubloŭ zarabiŭ.

A czaławiek, umiejuczy rachawać skaże: — A ci paliczyŭ ty, handlaru, skolki ty wydaŭ ciahajuczysia pa kiermaszoch, na charczy na wypiŭku? ci paliczyŭ na jakuju sumu skarmiŭ ty hetamu kaniu liszniaho aŭsa, bulby, kab byŭ kłuściejszy, kab bolsz uziać? A kolki stracisz praz heta, szto pola ni ŭ paru upraŭlanaje daść szmat hroszy uražaj, czym dałob, kab było zaharano zasiejano, jak treba i kali treba?

A kolki stracisz zdaroŭja? kolki padziaresz lepszaj adzieży, zjeździsz snaści?

Paliczy ŭsio heta, dyk ubaczysz tady jasna, jak na dałani, szto, kab toje, szto skarmiŭ liszniaho kaniu — pradaŭ, a rabotu zrabiŭszy ŭ paru, ŭ swabodnyje dni paszoŭ dzie koleczy ŭ susieda ci ŭ dware zarabić, dyk na darohu niczoha nia wydaŭby i złażyŭszy hena ŭsio razam wyszłab suma ŭ dwa — try razy bolszaja, czym zroblanaja na henym kani.

A tam dzie można zarabić 300 — 500 rubloŭ, czaławiek, nia ŭmiejuczy rachawać zarablaje tolki 50 rubloŭ.

U hetym hadu z maim znajomym było woś jak:

Kupiŭ jon u dware sad, wiedama na toje, kab zarabić na im. Ale woś dawiedaŭsia ab hetym żyd, dyk pryjechaŭ da jaho i każe: „ja tabie dam 20 rubloŭ zarabić biez pracy i kłopatu i ty mnie ŭstupi sad. Pierad hetym żyd abhledziŭ dobra sad i wyliczyŭ, szto budzie nia miensz 900 pudoŭ jabłykoŭ i hruszak. Woś jon daje czaławieku 220 r., bo toj zapłaciŭ u dwor 200 i spadziewajecca na hetym „krychu“ zarabić. Torh na torh i moj znajomy zhadżajecca addać żydu sad za 250 r.

Stoj kažu, czaławiecze, ci ty sam nia choczysz zarabić na sadzie szmat bolej?

— A wiedama chacieŭby — kaže jon ale ci-ž udasca?

Pawinna udasca. Bo ciapieraszniaj paroj jabłykaŭ taniej nie pradasi, jak pa rublu za pud i kali znojdzisz ich tolki 900 pudoŭ, dyk woźmisz 900 rubloŭ. Kali zapłacisz wartoŭniku praz 2 miesiacy pa 5 złotych u dzień, dyk heta budzie kasztawać 45 rub. Kali zapłacisz za furmanki da Wilni 30 wazoŭ pa 2 r. budzie 60 r. Sam stracisz liczymo 30 dzion pa 1 rub. budzie 30 rubloŭ.

Razam twoj raschod budzie 45 r. + 60 r. + 30 r. = 135 r. a razam z zapłaczanymi za sad — 335 r., ale woźmiesz za jabłyki 900 r. dyk na czysta zarobisz nie 50 r. jak dawaŭ žyd, ale 565 rubloŭ. Dyk nie pradawaj sadu!

Pasłuchaŭ czaławiek i ciapier wielmi rad z hetaho, bo jabłykaŭ wyszło bolsz 1000 pudoŭ i za pud biare pa 10 złotych, dyk i zarobić szmat bolsz i ŭžo dzisiatamu zakaže pradawać sad žydom.

Woś hetkija reczy jasna pakazwajuć, szto umieć rachawać heta wielmi karysnaja recz u žyćci kožnaho czaławieka, dyk wuczyma hetaho naszych dziaciej, jak chłapcoŭ, tak i dzieŭczat, wuczymosia i samyje, a praz heta paprawim naszu ciažkuju dolu, bo ni darma prykazka kaže, szto kožen — swajej doli kawal.

*S. Wiaskowy.*

# Pieśnia.

*Wichar szuchaje u poli,*
*Hruszu na mieży kałysza —*
*Wyszaŭ szukaci ja doli*
*Z rodnaje wiosanki wyszaŭ!*

*Ciesnaj mnie była chacina,*
*Wuzkim wiaskowy zahon,*
*Nudnaja prosta dziaŭczyna...*
*Mieci chacieŭ ja razhon*

*Žyćcia ŭ wialikim zamczyszczy*
*Hornaj karoni lasoŭ,*
*Hromy wiasiołych ihryszczaŭ,*
*Pieknaj dziaŭczyny luboŭ...*

*Niekolki let minawała*
*Świetu ja mnoha prajszoŭ:*
*Bolu i hora nimała*
*Na tej darozie znajszoŭ.*

*Wichar szuhaŭ dy nia ŭ poli,*
*A pa zialeznych dachoch;*
*Z sumnaju horkaju dolaj*
*Choćki dy sam siabie sproh*

*Miesta žadanych prastoraŭ*
*Hornaj krainy lasoŭ*
*Pamiž paddasznych ja noraŭ*
*Niejki prytułak najszoŭ.*

*Miesta wiasiołaj muzyki*
*Mieła szto jomka ihrać,—*
*Czutny praklony i kryki,*
*Wuliczny huty braždžać.*

*Miesta dziaŭczyny kachanaj —*
*Prodaž i kupla adna...*
*Ach czum tak ludzi pahany?*
*I czum niszczasny tak ja?..*

*Hodzi! dawoli! ciahacca,*
*Žyć žabrakom haradzkim —*
*Treba da pracy uziacca*
*Choć na zahonie wuskim!..*

*Kinu nizbyty žadańnia,*
*K' rodnaje wioscy pajdu —*
*Tam ja dziaŭczyny kachańnie*
*Serca prastoha najdu.*

*Ciesnaj nia budzie mnie chata,*
*Žyćcio ciapier ja paznaŭ:*
*Toj jość szczaśliwy bahaty,*
*Chto swajo rodna ŭkachaŭ...*

*Wichar szuchaje chaj ŭ poli*
*Hruszu na mieży kałysza*
*Wyjści, szukaci ŭžo doli*
*Z wioski nikoli-b nia wyszaŭ.*

**A Sumny.**

# U wosienni dzień.

Szumisz, wiecier szumisz pa baroch pa lasoch. Idzie doždž drobny, pa niwach i požniach. Szum twoj wiecier, sumny, i hetaje ŭzdychańnie ciažkaj e; kapli doždžu heta ślozy siraty...

Z wysokich wiarchoŭ dreŭ wiecier suchija listki zrywaje i honić dzieś u świet daloki. Kapli daždžu paliwajuć hołaje ržyszcze na požni, rasić hołyja haliny na drewach; ślozy abliwajuć małady twar siraty, a woczy jaje pieknyja, dla kachańnia satworany, napaŭniajucca żalboj.,. Płacze nieba daždžom, bo pachmurna; płacze sirata ślaźmi, bo jej trudna. Ciomnaja, jaje dola biez baćki, biez brata, jak ciomnaja heta nieba biaz słonca ŭ dzień, biaz hwiezdak u noczy.

Szumi, wiecier, szumi pa baroch, pa lasoch, hni haliny dreŭ, kab szaptali sabie sławy kachańnia. Na świeci kachańnia mała, chaj choć drewy kachajucca!..

Idzi, dożdź, idzi, stroj u srybnyja kapli jasnyja hałoŭki kwietak: jak sonca pryhreja, uśmichnucca da siabie i kachacca buduć. Na świeci kachańnia mała, chaj choć kwietki kachajucca!..

Dobra dreŭkam u lesi, a kwietkam na požni, karotka żywuć, ale szczyra kachajucca.

Nima kachańnia siracie. Jaje życcio heta dzień asienni; wiecier bolu szumić nad jaje haławoj, dożdź ślazoj zliwaje jej twar. Ciomnaja jaje dola!..

Swirany 7—VI 1914 hoda.

*Jazep Szpet.*

---

# Szto czuwać?

**Wilnia. Carskaja łaska.** Zasudžany u Lutym hetaho hodu na 18 hadoŭ u katarhu za zabićcie żonki Uładzimier Mrajski padawaŭ prośbu na Carskaje Imie, kab jaho zwolnili ad henaj kary, a jon pojdzie za toje na wajnu. Car hetu prośbu zdawoliŭ i Mrajskaho ŭžo wypuscili z turmy.

— **Usłužnik.** Praz doŭhi czas, jak tolki pryježdžali na Wilenski wahzał maszyny z ranianymi zjaŭlaŭsia tut małady żyd, katory wybiraŭ ad ranianych hroszy na pakupku dla ich roznych reczaŭ u mieści, ale jak iszoŭ na pakupku, dyk bolsz henym ranianym užo i nie pakazawaŭsia. Ureści ŭ proszłuju sieradu zławili hetkuju spraŭnuju ptuszku, kali ŭžo byŭ sabraŭszy 5 r. 50 k. na takija-ž pakupki. Nazywajecca jon Lejzar Lifszyc, 22 hadowy.

— Miesta Wilnia pažyczaje na swaje patreby 300 tysiacz rubloŭ pad załoh pracentnych papieraŭ i jaszcze 500 tysiacz rubloŭ tak.

— U Wilni paczało chwareć szmat dziaciej na wodru.

**w. Windejki** Wil. paw. Muśnickaj wołaści. U hetaj wiosce ŭ chatu Antona Jurkuna praz akno ŭleźli dwa zładziei, ale ich prastraszyli dyk i ŭciakli.

**Minsk.** Za czas ad 1-ho lipnia da 1-ho kastrycznika hetaho hodu u minszczynie zakryli 142 manapoli i piŭnyja.

—U mieści prabywajuć szmat ludziej z Polszczy, ŭciokszyje adtul z pryczyny wajny.

Jak rasiejskaje wojska stało wyhaniać adtul niemcaŭ, dyk užo szmat chto i wybirajecca ŭ swaje sialiby.

**Reczyca** Min. hub. Reczyckaja miastowaja duma pastanawiła prasić ab zakryćci ŭsiakich prytułkaŭ pjanstwa nie wyłuczajuczy bufetaŭ pa klubach.

**Auhustowa** Suwalsk. hub. Tut užo zusim spakojna ad niemcaŭ, dyk i narod, szto byŭ paueiekaŭszy waroczajecca damoŭ.

**Sejny** Suw. h. U czas napadu niemcaŭ na heta miesta jany byli aryszttawaŭszy tutejszaho biskupa ks. A. Karasia, ale chutka jaho ŭwolnili.

Ciapier tut užo zusim spakojna.

**Warszawa.** Pośla trywožnych dzion, jakija pieražyło heta miesta, ŭsio na nowa ŭchodzić u zwyczajnuju kaleju .

— Arcybiskup J, E. ks. Aleksander Kakoŭski adprawiŭ uraczystaje nabaženstwo ŭ kaścieli katedralnym na padziaku za wybaŭleńnie Warszawy ad niemcaŭ.

---

# WAJNA.

### Na Pruskaj hranicy.

Tut naahuł pieramien nijakich nimasz, tolki narod niamiecki z hetaj starany ŭciekaje ŭ hłyb Niamieczczyny. Pruskija ŭłaści starajucca tłumaczyć narodu, szto rasiejskaje wojska doŭha tut nie pahościć, ale narod hetamu nia chocze wieryć. Aposznimi dniami niemcy probawali iznoŭ nastupać na ruskich, ale hetyja dali im takuju adprawu, szto jany iznoŭ supakoilisa.

### Za Warszawaj.

Niamieckaja armija, jak paczała adstupać dyk i dalej usio adstupaje, a rasiejskaje wojska ŭsio honicca jak pastuch za bydłam, wyhnanym sa szkody dy ściobaje ich, dzie napaŭszy. Ad hetaj ściabaniny u niemczykaŭ szmat užo

apała szerści i paliłosia krywi. Ureści jany probujuć sczaścia pad Radomam dzie astanawilisia i pryniali bitwu. Ciapier woś pad Radomam idzie wialikaja bitwa, katoraja daj Boh konczyłasiab szczaśliwa dla naszych,

**U Austryi.**

Jenarał Radko Dmitrijeŭ, katory kamanduje wojskam, szto akrużyło krepaść **Przemyśl** pasyłaŭ da kamendanta henaj krepaści pismo, ŭ katorym raiŭ, kab dzieła mienszaho pralićcia krywi krepaść zdałasia ruskim, bo ŭsio roŭna abaranicca jana nie zdaleje. Adnak toj kamendat adkazaŭsia zdacca.

A tymczasam rasiejskaje wojska pasuwajecca dalej, dy razbiwaje niepryjacielskija addzieły i tysiaczami biare ŭ niawolu sałdataŭ, szmat aficeraŭ i aruża.

**U Francii.**

Wialikaja bitwa na race En (Aisne) miż francuskim, anhlickim i belhijskim wojskam z adnaho boku, a niemcami z druhoha jaszcze ŭsio nia konczyłasia i nawat nima nadziei, kab chutka mahła konczycca. A heta dzieła taho, szto niemcy majuć wielmi dobryja pazycii, z katorych wyhnać ich znaczyłab toje samaje, szto ich zwajewać.

Adnak sajuźnickija wajska majuć nadzieju, szto niemcy raniej ci paźniej pawinny buduć ustupić, bo jany robiać straszennyja wysiłki, kab prabicca praz sajuźnickaju liniju, ale ŭsie henyja wysiłki kanczajucca tym, szto niemcy traciać szmat narodu i zamiesta prabicca, niraz musiać adstupać choć na niwialikaje prastranstwa.

Usim-że dobra wiedama, szto starana napadajuczaja tracić kudy bolsz wojska, czym tyja, szto baroniacca. A z druhoha boku ŭ niemcaŭ, jak by jany nia byli silnyja ŭsio tyki ŭżo wajujuć najbolsz maładzieńkija chłopcy, czuć nia dzieci, dy staryja, bo dobraho wojska ŭżo nichwat. A ŭ Anhlii naprykład dobraho wojska jość jaszcze biaz liku, woś skolki by niemcy jaszcze ni padzierżalisia, ŭsio roŭna prydzie kaniec ich adwazie i sile. Tym bolej, szto i ciapier użo im ahorkła hetaja wajna, bo nikatoryja pierachodziać na ziamlu Holandzii, a tam kidajuć arużże. (Holandzija ni wajuje, dyk jość takoje prawo, szto kali chto pierojdzie ich hranicu, pawinien kinuć arużże i ŭżo bolsz u swaju armiju nia wiernicca da kanca wajny.

**Czarnohoryja i Serbija**

tak sama dziarżacca mocna proci Aŭstryi i czasta zadajuć jej balesnyja rany.

**Turcija ahledziłasia,**

szto niemcy mohuć jaje zhubić, dyk stała ad ich apieki pamalenku adkaraskawacca, a praz heta niemcy wielmi nie zdawolany. Bo jany szmat na heta stracili a tolki styd za toje majuć.

**Japonija**

Użo pazabirała bliska ŭsie niamieckija kalonii na Dalokim Uschodzie. Ni ŭziała jaszcze toli krepaści **Cindao**, ale zdajecca nia doŭha patrymajecca i jana, bo japoncy akrużajuć jaje sztoraz ciaśniej i stanowiacca—bliżej.

**Pa inszych staronkach,**

katoryja mahlib pryłuczyca da wajny ważniejszych pieramien aposznimi dniami nie zrabiłosia.




Redaktar — wydawiec B. Peczobko.

Drukarnia „Znicz“ Wilnia.